

Echo Chetmka

Tygodnik Pracowników

zakładów **Bata** Sp. Akc.

Rok I

Chetmek, dnia 8-go lipca 1934 r.

Nr. 9

O sumiennosci w pracy

Jedną z największych zalet, jakie stawiane są w dniu dzisiejszym przez przedsiębiorstwo pracownikowi, jest **sumienność**.

Bez sumiennej współpracy nie jest do pomyslenia dobrobyt zarówno samego przedsiębiorstwa, jak również narodu.

Cóż tedy należy rozumieć pod słowem sumienne spełnianie swych obowiązków? Nic wielkiego.

Mamy spełniać powierzoną nam pracę tak, aby nigdy sumienie nasze nie odezwało się sprzeciwem i zapytaniem nas, dlaczego nie wykorzystaliśmy jeszcze tego lub innego czynu, aby obowiązek, który mieliśmy spełnić, był pełnowartościowy.

Aby wykonać powierzoną nam pracę sumiennie, pokonać musimy szereg trudności, przede wszystkim zaś tych trudności, jakie tkwią w samej duszy naszej.

Musimy być wytrwali. Nie śmie nam braknąć silnej i świadomej celu woli. Nie śmiemy być błyskotliwi, nie wolno nam przeszkakiwać z przedmiotu na przedmiot. Należy się koncentrować myśli nasze w jednym kierunku przez co wyszkolimy własną inicjatywę i energię, oraz osobistą dyscyplinę, a temsamem poszanowanie prawa i porządku.

Wychować się, jest pracą żmudną. Wychowanie siebie wymaga własnego wysiłku i systematyczności.

Posiadamy niestety wielki pociąg do ciągłego przebywania w sferze marzeń, a tylko z konieczności zniżamy się do powszedniości życiowej, aby z nią walczyć.

Bardzo rzadko jeszcze poświęcamy się sprawom praktycznym, temsamem nie umiemy walczyć z trudnościami realnymi życiowymi.

Wyprodukowaliśmy jeszcze za mało pomysłów kierowniczych, któreby trafnie umiały się orientować w rzeczywistych warunkach życia.

Czas najwyższy z tem skończyć. Każdy z nas pracuje, aby mógł zarobić coraz to więcej. Aby zarabiając, mógł oszczędzać na starsze godziny życia swego, ponadto, aby umiejętnie zwiększyć swoją dotychczas prowadzoną stopę życiową.

Wartość naszej pracy potęguje się w miarę ilości włożonej w pracę naszej siły umysłowo-twórczej. To znaczy, że czem bardziej przystosujemy w pracy fizycznej prace umysłową, tem praca nasza będzie wydajniejsza.

Pozwól sobie użyć tutaj przykładu z naszej fabryki. Większość z nas pracuje przy maszynach. Każda w naszych zakładach stojąca maszyna przeznaczona jest do pracy specjalnej. Zadaniem naszym jest więc dokładne, głębokie zaznajomienie się nie tylko z mechanizmem powierzonej ni maszyny, muszę, aby maszyna ta pracować, należyście zrozumieć jej działalność. Już technik, który maszynę tę wynalazł, myślał za nas. Sama maszyna powierzonej jej prace nie wykończy, o ile ją, jako kierownik tej maszyny, nie będzie umiał jej należy-

cie poprowadzić i wykorzystać. Już chód samej maszyny wskazuje, jaki to fachowiec nią kieruje. Aby z maszyną harmonijnie współpracować, aby z nią tworzyć całość muszę śledzić jej każdy ruch, każde drgniecie z należonym umysłem.

Lecz samo umiejętne prowadzenie maszyny i harmonijna współpraca z nią nie stanowią jeszcze o naszej sumiennej pracy.

Maszyną tą przetwarzamy, względnie nawet wyrabiamy jak już wyżej wspominałem pewną określoną pracę. Do pracy tej otrzymujemy przydział materiału, nazwijmy go surowcem z

którego mamy wyprodukować określony dla czynności maszyny, fabrykat. Otrzymujemy więc z zaufaniem do ręki część bogactwa przedsiębiorstwa, to jest otrzymujemy maszynę i surowiec, z których mamy wytworzyć półfabrykat, względnie gotowy już fabrykat, za co nam przedsiębiorstwa płaci.

Lecz nie płaci nam przedsiębiorca za czynność mechaniczną, bo mechanicznie, bezmyślnie pracuje maszyna sama. Przedsiębiorstwo wynagradza nas właśnie za czynności umysłowo-fizyczne, za naszą sumienność w spełnianiu pokładanych w nas nadziei. Z czem większą sumiennością bę-

dziemy spełniali nasze obowiązki, czem bardziej wykorzystamy maszynę i powierzony nam do przeróbki materiał, tem większe będziemy mieli w duszy zadowolenie, tem lepiej materiałnie będzie nas przedsiębiorstwo wynagradzało. O tem pamiętać musimy.

Kto w świecie ludzkim nie chce być zepchnięty na szary koniec, kto chce zwycięsko wyjść z powszechnej walki o byt, ten musi dążyć do wykształcenia w sobie mocy woli dla pracy sumiennej, ten musi w sobie wykształcić energię czynu i zdolności do wysiłku trwałego. Wgl.

Zgon Curie-Skłodowskiej wielkiej uczonej polskiej

Walencja, 4 lipca. Pani Marja Curie-Skłodowska, która odkryła w roku 1898 radjum i polonium, zmarła tu w 67 roku życia.

Marja Curie-Skłodowska urodziła się w Warszawie dnia 7 listopada 1867. Ojciec jej był profesorem miejscowego liceum. Po ukończeniu liceum warszawskiego wyjechała za granicę do Paryża. Ponieważ tam znalazła się w bardzo przykrych warunkach materialnych i prawie bez środków do życia, zgodziła się pracować jako pomocnica w laboratorium chemicznym Instytutu naukowego w Sorbonie. Na podziemnym tem stanowisku nie zostaje długo dzięki swym wrodzonym zdolnościom i nadzwyczajnej pilności. W przeciągu krótkiego czasu obejmuje posadę laborantki w wyżej wymienionym instytucie a nieco później zostaje asystentką profesora chemii, Piotra Curie, który pojął ją za żonę.

Przy wspólnej wyteżonej pracy naukowej dochodzi do odkrycia radjum, które w przeciągu krótkiego czasu znalazło wielkie zastosowanie w lecznictwie w dziedzinie terapii. W roku 1903 zdobywają małżonkowie

Curie za wykazane wiadomości naukowe w zakresie chemii nagrodę Nobla.

Po śmierci swego męża, który zginął przy katastrofie automobilowej w roku 1906, obejmuje w jego miejsce



posadę profesora chemii w instytucie naukowym w Sorbonie i staje się równocześnie szefem tamtejszego oddziału radjumowego. W roku 1910 zyskuje p. Curie od angielskiego Royal Society medal „Alberta”. W

roku 1911 otrzymuje drugą nagrodę Nobla za wiadomości z zakresu chemii. Jej dzieła naukowe zostały przetłumaczone prawie na wszystkie języki świata. Pomimo dwukrotnego podania, odmówiono jej przyjęcia do Instytutu (Institut de France). Później jednak zostaje mianowana członkiem Akademii Lekarskiej. W roku 1920 rada miejska miasta Paryża daje do dyspozycji na wniosek p. Curie 2.5 mil. franków na budowę zakładu leczniczego radjum, oraz pozwoliło zakupienie 2 gr. radjum na cele lecznicze choroby raka, która w wielkiej mierze grasowała w państwie francuskiem, pochłaniając rocznie przeszło 3500 ofiar. Założenie powyższego zakładu leczniczego przyniosło Francji wielkie usługi.

W r. 1928 w czerwcu została pani Curie mianowana doktorem honorowym na uniwersytecie w Glasgowie. W tym samym roku w październiku udaje się do kraju, by być pomocą w Instytucie Radjumowym w Warszawie.

Niestety początki choroby zmusiły ją do wyjazdu w celach leczniczych zagranicę. Po dłuższym pobycie w Paryżu wyjeżdża do Walencji, gdzie kończy niezwykle pracowite, ludzkości poświęcone życie.

Kondolencja Rządu Polskiego

Prezes rady ministrów w dniu wczorajszym wystosował do córki s. p. Marji Curie - Skłodowskiej pani Ireny Curie Joliot telegram treści następującej:

W imieniu własnem i rządu R. P. przesyłam pani wyrazy najgłębszego współczucia i żalu z powodu zgonu jej matki.

Śmierć s. p. Marji Curie-Skłodowskiej Wielkiej Polki i Wielkiej Uczonej odkrywa żalobą na równi z Panią i rodziną, całą Polskę, której Zmarła była prawdziwą chlubą.

(—) Dr. Leon Kozłowski.

Współczucie Paryża

Prezes paryskiej rady miejskiej Contentot wystosował do pani Joliot, córki pani Curie - Skłodowskiej list, w którym wyraża w imieniu ludności Paryża współczucie z powodu śmierci znakomitej uczo-nej.

Echa dyskusji polsko-czeskiej w Pradze

Znamienne glosy wybitnych polityków

Stanowisko ministra dr. Benesza w sprawie stosunków polsko-czeskich spotkało naogół w Polsce sympatyczne echo. Dla charakterystyki nastrojów czeskiej warto jeszcze przytoczyć głos kilku mówców, którzy braли udział w dyskusji nad przemówieniem ministra Benesza. Na uwagę zasługuje głos przedstawiciela katolickiej partii ludowej posła Vinaczka. Powiedział on, że pomiędzy narodem Czechów i Słowaków z jednej a narodem polskim z drugiej strony niema tak zasadniczych sporów, aby te narody miały się nienawidzić i czynić uszczerbek ich niepodległości. Podkreślił, że szczególnie prasa katolicka, czechosłowacka i katolicka prasa polska pietnowały wybrki szowini-

styczne po obu stronach. Pozostaniemy nadal przyjaźliłmi Polak, powiedział poseł Vinaczka, i nie pragniemy niczego gorzej, jak zupełnego porozumienia polsko-czechosłowackiego w jaknajkrótszym czasie. Przedstawiciel partii agrarnej dr. Slawik powiedział, że nieporozumienia pomiędzy bratnimi narodami polskim i czechosłowackim nie mogą być trwałe. Przyjaźń z Polską nakazuje nam nie tylko serce słowiańskie, lecz także zgodność naszych interesów. O naszych stosunkach z Polską nie może decydować małostkowość i wspomnienia historyczne, lecz duch braterskiej miłości i wielka nauka wpływająca z polskiej i czeskiej przeszłości.

Polskim podniebnym Orłom cześć

Udany lot braci Adamowiczów z New-Yorku do Warszawy, wywołał w społeczeństwie wiele szczerej i prawdziwej emocji. Drugi polski, udany lot przez Atlantyk, po znakomitych w kategoriach sportowych, wyczynach kpt. Skarżyńskiego — stawia Polskę w tej grupie narodów, dla których sukcesy lotnicze nie stanowią przypadku lecz które żywo i czynnie współpracują w dziedzinie postępu lotniczego świata.

Bracia Adamowiczowie są amatorami, nie mieli z zawodem lotniczym nigdy nic wspólnego: fabrykowali wodę sodową. Tem więcej lot ich musi się spotkać z wysoką oceną jako wysiłek w kategoriach amatorskich zgoła niezwykły i niemający precedensu. Przypadać należy, że dla laika przelot Atlantyku musi się łączyć z dużo większą dozą bohaterstwa, niż dla zawodowca, dla którego ryzyko życia stanowi nieodstępny współczynnik jego życiowych rachub.

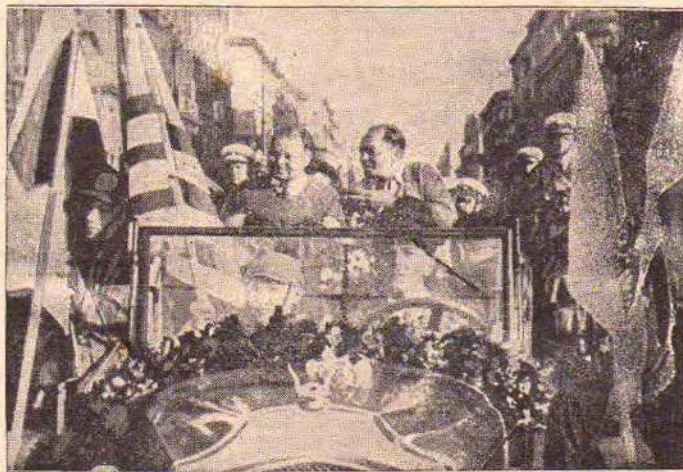
Zdrowy instynkt społeczny, wyrażający się w entuzjastycznie nieprzebranych tłumów na lotnisku, entuzjazmie, któremu nie dały rady ani kordony policyjne, ani cała surowa organizacja strony demonstracyjnej w przyjęciu lotników — zdawał się być nieomylny w ocenie wyczynu dwóch bohaterów amatorskich.

Nie należy również zapominać, że sukces polskich lotników — amatorów jakimi są bracia Adamowiczowie, posiada swoją obfitą w następstwa stronę techniczną i gospodarczą. Doświadczenia dokonane w locie Adamowiczów są cennym materiałem dla przemysłu lotniczego — tym cenniejszym — że jak dotychczas, doświadczeń tych się nie zdobywa inaczej, niż za cenę ryzyka życia. Jest to niewątpliwie dorobek polskiego lotnictwa w jego historii światowej. Pozatem powodzenie braci Adamowiczów stano-

wi jedno z tych doświadczeń, które zbliżają realizację stałego połączenia lotniczego pomiędzy dwoma lądami świata. Może za lat kilkanaście, gdy nikogo już nie będzie dziwić wykupywanie biletu na przelot z Warszawy do New-Yorku, wielu zapomni o sukcesie Adamowiczów — wielu na świecie — gdyż w Polsce napewno nikt im tego nie zapomni. „Belleuse” samolot dzielnych lotników amatorów,

który stanie na międzynarodowej wystawie lotniczej w Paryżu z lakonicznym napisem: na tym samolocie przelecieli Polacy Ocean — napewno zaw sze będzie mosił na swoich skrzydłach cząstkę polskiego serca, tego samego serca — które tak entuzjastycznie i tak szczerze witało swoich bohater-skich rodaków z za oceanu, gdy lądowali szczęśliwie na polskiej ziemi.

(J. L.)



Triumfalny przejazd braci Adamowiczów z lotniska do ratusza warszawskiego.

Czwarty dzień pobytu braci Adamowiczów w Warszawie

W czwartek o godz. 10-ej rano bracia Adamowicz złożyli wianki kwiatów na grobie ś. p. kpt. Zwirki, inż. Wigury i mjr. Idzikowskiego na cmentarzu Powązkowskim. Następnie obaj lotnicy złożyli wizyty w ministerstwie spraw zagranicznych, w ministerstwie spraw wewnętrznych, prezesowi zarządu głównego LOPP-u gen. Berbeckiemu i prezesowi zarządu głównego Ligi Morskiej i Kolonjalnej gen. Orlicz Dreszerowi.

O godz. 2-ej popoł. bracia Adamowicz wzięli udział w śniadaniu w „Oazie”, wydawnem na ich cześć przez radę organizacyjną polaków z zagranicy. W przerwie między wizytami lotnicy zwiedzili Warszawę, a mianowicie muzeum Narodowe, kamienicę Baryczków, Łazienki, zbiory państwowe oraz muzeum Wojska.

Projekt dekretu o klasyfikacji gruntów

Przygotowania do reformy podatku gruntowego

Min. Skarbu opracowało projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o klasyfikacji gruntów. Projekt ten znajduje się już w biurze Rady Ministrów.

Zamierzona klasyfikacja gruntów ma za zadanie ustalenie kategorii i klasy gruntów w całym państwie.

Klasyfikacji dokonają specjalne komisje powiatowe i wojewódzkie, nad którymi czwać będzie główna komisja przy Min. Skarbu.

W skład klasyfikacyjnych komisji powiatowych i wojewódzkich obok czynników administracji państwowej wejdą przedstawiciele

izb rolniczych oraz własności rolnej. Skład głównej komisji stanowią będą przedstawiciele ministerstw: skarbu, spraw wewnętrznych, rolnictwa i reform rolnych oraz organizacji rolniczych. Nadto do współpracy w komisjach powołani będą wybitni fachowcy w charakterze doradców.

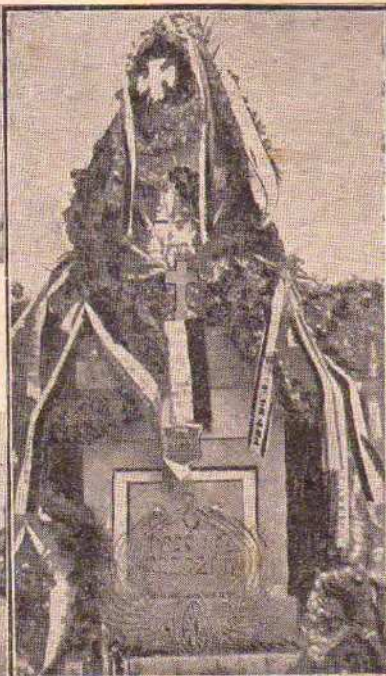
W związku z koniecznością przygotowania i omówienia prac tych komisji, ministerstwo skarbu zwołało zjazd dyrektorów izb skarbowych, który już rozpoczął swe obrady.

Echa z pogrzebu skrytobójczo zamordowanego min. sp. Bronistawa Pierackiego



Wystawa okna filii naszej Nowy Sącz w dniu pogrzebu ś. p. min. Pierackiego

Czoło pogrzebu przechodzi około naszego sklepu w Nowym Sączu.



Lafeta z trumną.

Grobowiec rodziny Pierackich

Rydwany pełne wieńców.



PRZECIĘTNA PŁACA PRACOWNIKÓW W ZAKŁADACH BATY W TYGODNIU 26.

Oddział	Zarob. przec.	Prel. przec.
112	69	115%
121	53	59%
131	47	84%
141	67	102%
161	68	88%
151	54	91%
165	52	85%
169	52	82%
171	57	104%
301	39	102%
320	65	98%
321	32	97%
322	27	89%
387	22	84%
401	22	84%
402	46	128%
405	27	107%
420	63	102%
421	27	73%
422	29	87%
423	39	104%
424	31	90%
425	31	100%
487	29	83%
701	63	95%
705	57	79%
709	40	92%
500	67	111%
640	54	100%
670	80	100%
680	57	109%
1202	58	102%
900	63	102%
720	25	100%
730	65	105%
770	25	83%

Telegrafem i Telefonem

— Z Santiago de Chile donoszą, że wszyscy delegaci chilijskiej konwencji pracy w liczbie 350, zostali w czasie odbywającego się posiedzenia aresztowani. Konwencja posiada charakter społeczny bardzo radykalny i rząd chilijski czyni ją odpowiedzialną za ruchy komunistyczne w południowej części Chile.

— Z Waszyngtonu donoszą, że rząd amerykański stanowczo domagać się będzie od Niemiec takiego samego potraktowania amerykańskich posiadaczy bonów pożyczek Dawesa i Younga, jakie Niemcy przyznali obecnie W. Brytanji — to jest pełnej wypłaty kuponów.

— Sąd przysięgłych w Wejmarze skazał na śmierć hitlerowca Alfreda Schlegela za zamordowanie robotnika polskiego Lorca.

— W Langenberg w Turynji samochód ciężarowy, wiozący 32 dzieci szkolnych na wycieczkę, najechał na drzewo. Czworo dzieci poniosło śmierć, 4 odniosło ciężkie rany, a reszta leżeć obrażenia cieleśne.

— Podczas meczu futbolowego rozgrywanego na podwórzu więzienia w Wellare Island w Stanach Zjedn. wydarzyła się wielka katastrofa. Trybuna dla widzów zawaliła się, 3 osoby poniosły śmierć, a 56 doznało cięższych lub lżejszych obrażeń.

— W miejscowości Angar w stanie Iowa, Półn. Ameryki spadł z wielkiej wysokości samolot pasażerski. 5 osób poniosło śmierć.

— Jugosłowiańska para królewska postanowiła odłożyć do września projektowaną podróż do Sofji.

— Izba lordów uchwaliła w III czytaniu projekt ustawy finansowej, przyjęty już przez Izbę Gmin.

— Z Wiednia donoszą: Rząd austriacki ustalił kontyngent przywozu węgla na lipiec w wysokości 85.000 ton. Z tego na Górny Śląsk przypada 37.000 ton.

— Królewska para sjańska udała się do Neudeck celem złożenia wizyty Hindenburgowi. Podczas śniadania prezydent Hindenburg i król Sjamu wygłosili toasty.

— Władze sowieckie aresztowały w Kijowie 16 osób, oskarżonych o udział w nadużyciach na kolei południowo-zachodniej.

— Zapowiadają, że wybory do rady miejskiej w Warszawie na mocy osobnego rozporządzenia mają być odroczone o 6 miesięcy. Ostateczny termin rozpisania wyborów w stolicy upływa dnia 13 lipca, tak, że wybory musiały się odbyć najpóźniej dnia 23 sierpnia. Według nowego rozporządzenia wybory odbyłyby się dnia 23 lutego 1935 r. Przyczyną odroczenia wyborów jest niezawodnie lekka samacja, poniesiona podczas wyborów samorządowych w wielkich miastach i trudne warunki finansowe stolicy. Donoszą dalej, że stanowisko tymczasowego prezydenta Warszawy Opińskiego jest przejściowe. Wymieniają jako kandydata na komisarza miasta Warszawy b. premiera Prystora. Z innych źródeł podają, że na stanowisko miasta jest wysuwana dalej kandydatura b. wiceministra Opleki Spółecznej, p. Duchy, który w swoim czasie był wiceprezydentem miasta Krakowa i prezesem

Związku Oficerów Rezerwy Okręgu Krakowskiego.

Ag. „Iskra” donosi, że wbrew pogłoskom nacelnik wydziału bezpieczeństwa w Komisariacie Rządu na m. Warszawę p. Lepkowski nie ustępuje z zajmowanego stanowiska. Wiadomość ta została opublikowana przez „Gazetę Polską” jeszcze w ub. tygodniu. Również nie potwierdza się wiadomości o ustąpieniu nacelnika Wydz. Bezpieczeństwa w Min. Spraw Wewnętrznych p. Kucharskiego.

— Dziekanem wydziału lekarskiego Uniwersytetu Warszawskiego wybrano prof. Franciszka Czubałskiego.

— Na jeziorze Narocz wydarzył się tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć jednej osoby. 23 osoby z obozu Ligi Morskiej i Kolonjalnej na 2 żagłówek i 7 kajakach odbywały wycieczkę. W drodze powrotnej, koło wsi Nanosy, wycieczkowiec został zaskoczony przez silną wichurę. Dwa kajaki, walcząc z falami, znalazły się w odosobnieniu. W pewnej chwili kajaki nie wywróciły się. Jednym z kajaków jechały dwie panie, z których jedna — Szymanowska — utonęła. Jej towarzyszkę oraz załogę drugiego kajaka w liczbie 3 osób uratowała żagłówka, która podążyła na ratunek tonącym.

Szczegóły śmierci Curie-Skłodowskiej

O ostatnich chwilach życia wielkiej i czczonej Curie - Skłodowskiej korespondent P. A. T. uzyskał następujące szczegóły:

Słynna uczona przybyła do sanatorium Sancellemoz 27 czerwca po 5-ciootygodniowej kuracji w jednej z klinik paryskich. Śmierć nastąpiła z wycieńczenia, spowodowanego długotrwałą złośliwą anemią, połączone z stanem gorączkowym. Pielęgniacy ją do ostatnich chwil lekarze oświadczyli, że bezpośrednią przyczyną śmierci wielkiej uczoney były zmiany, które zasły w organizmie z powodu działania promieni X i radu. Ostatnie chwile minęły bez cierpienia. Wielka uczona bez bólu zakończyła żywot.

Wbrew przypuszczeniom, stwierdzono, że chora nie cierpiała na gruźlicę. Córki zmarłej Ewa i pani Joliot były przy życiu konającej. Chora do ostatnich chwil zachowywała przytomność umysłu, a podczas długiej choroby dawała wskazówki swoim bezpośrednim współpracownikom. Stan choroby pogarszał się stale. Przed tygodniem konsylium, złożone z 12-tu lekarzy, bezskutecznie czyniło wysiłki, aby uratować życie uczoney.

Zwłoki Curie - Skłodowskiej złożone będą w grobie rodzinnym na cmentarzu w Sceaux sur Seine. W uroczystościach pogrzebowych, zgodnie z życzeniem zmarłej, weźmie udział jedynie rodzina i grono najbliższych przyjaciół.

Skwapliwie osłaniane przez rząd Hitlera zakulisowe rozgrywki i posunięcia partji narodowo-socjalistycznej niespodziewanie ujawnione zostały zdemaskowaniem zamachu stanu przygotowywanego przez najbliższych współpracowników Hitlera. Okazuje się zatem, że tylekrotnie wystawiane



Dzieci pracowników naszych przy pierwszej Komunii św., w środku zasłużony działacz na niwie społecznej kier. szkoły p. Stalch z bardzo lubianym katechetą ks. Bronisławem Atamanem.

przez hitlerizm idee jednolitego odrodzenia narodu niemieckiego i bezwzględne zaufanie Trzeciej Rzeszy do jej przywódców, okazały się nagle kruche a podstawy ruchu narodowo-socjalistycznego zostały wręcz zniszczone.

Spisek kapitana Roehma, generała Schleichera i Papena, mający na celu jak słycać, restytucję monarchji, rozwił złudzenia co do jednolitości narodowo-socjalistycznych przekonań całej awangardy hitlerizmu. Jeżeli nawet Hitler nie bez dużej dozy stanowczości i w sposób istotnie dyktatorski zdołał zamach w samym zarodku udaremnić, to jednak efekt zamordowania samego szefa sztabu oddziałów szturmowych Roehma i aresztowania znanych przywódców hitlerizmu nadwyrężyć może zaufanie do hitleryzmu tych licznych niewątpliwie rzesz, które dotychczas hasła te przyjmowały bezkrytycznie. Wydaje się, że nawet doskonale zorganizowany aparat propagandowy partji narodowo-socjalistycznej w Niemczech tym razem dażę będzie miał trudności ze zwalczaniem nastrojów, jakie w społeczeństwie niemieckim powstaną niewątpliwie po ujawnieniu obrzydliwej korupcji wśród „kwiatu” szturmówek hitlerowskich. (Codz. Gazeta Handlowa.)

NOWY KODEKS HANDLOWY WSZEDŁ W ŻYCIE

W ostatnim numerze „Dziennika Ustaw” opublikowana została pierwsza część nowego kodeksu handlowego. Rozporządzenie Pana Prezydenta z dnia 28 czerwca 1934 roku, zawierające kodeks handlowy część pierwszą, stanowi tekst ostateczny i ujednolicony. Mianowicie do ogłoszonego kodeksu handlowego włączono następujące działy:

Prawo o spółkach akcyjnych, prawo o spółkach z ograniczoną odpowiedzialnością, oraz przepisy o sprzedaży na raty. Równocześnie ogłoszone zostały przepisy, wprowadzające w życie nowy kodeks handlowy z dnia 1 lipca br. W ten sposób nowy kodeks handlowy w brzmieniu ujednoliconem już zaczął obowiązywać. Ponadto przepisy wprowadzające uchylają sprzeczne postanowienia praw cywilnych z nowym kodeksem handlowym, obowiązujące na pewnych terenach Rzeczypospolitej, a więc dla obszaru, na którym obowiązywał francuski handlowy kodeks itd.

POLSKO-ANGIELSKIE ROKOWANIA HANDLOWE

W tych dniach wyjechał do Anglii prof. E. Trepka, dyrektor Związku Przemysłu Chemicznego w Polsce, celem bezpośredniego wzięcia udziału w rokowaniach o zawarcie nowego traktatu handlowego polsko-angielskiego. Profesor E. Trepka wyjechał na rokowania te w charakterze eksperta do spraw przemysłowych. Ponadto w rokowaniach bierze udział z ramienia rady traktatowej dr. A. Marchwiński w charakterze generalnego sekretarza komisji ekspertów.

Z ramienia przemysłowców łódzkich wyjechali do Londynu: inż. Władysław Śrzednicki, dyrektor Związku Przemysłu Włókienniczego w Polsce, dyrektor Izby Przemysłowo-Handlowej inż. Karol Bajer, oraz dyr. Kazimierz Markon.

Delegacja ta ma omówić ostatecznie, oraz uzgodnić wszelkie sprawy, dotyczące przemysłu włókienniczego w razie zawarcia traktatu handlowego polsko-angielskiego.

Sprawy gospodarcze

WARSZAWSKA GIELDA PIENIĘŻNA

Waluty:

Dolar przyw. 5.27 i trzy czwarte.

Z powodu święta w Ameryce, giełda nieczynna.

POZNAŃSKA GIELDA ZBOŻOWA

Ceny przytel Pozn. z dnia 5 lipca 1934 r.

Ziło cena tranzytowa tranz. 90 ton 14, Ziło cena tranzytowa tranz. 15 ton 14,45, Ziło cena orientacyjna 13,75-14, Mąka żytnia I gat. 0-55 proc. z workiem 21-22,50, Mąka żytnia I gat. 0-65 proc. z workiem 30-31, Mąka żytnia II gat. 85-70 proc. z workiem 15,50-16,50. Roszta, notowań bez zmiany. Uspokobienie spokojne.

NOTOWANIA GIELDY ZBOŻOWEJ W KATOWICACH

z dnia 5 lipca 1934 r.

Kursy ustalone na podstawie cen tranzytowych: Ziło 14,75, Pasienka jednolita 19,50, Pasienka zbierana 18,50, Owies szlerymy 16, Groch polny 22,50, Mąka ziemniaczana 31, Mąka pszenna II 0-60 proc. 31, Mąka pszenna I 0-65 proc. 28,50-29,50, Mąka żytnia I do 55 proc. 23,50-24, Mąka żytnia II do 65 proc. 22-22,65, Otręby żytnie z przemiału standardowego 9,50-10,30, Szt. słonecznikowy 34-36 proc. 13,50, Szt. sojowy 19.

Ceny orientacyjne niemieckie. Uspokobienie spokojne.

Wynik konkursu na najlepiej oczyszczoną maszynę

Na wzór ubiegłego tygodnia przeprowadziliśmy znowu rewizję czyszczonych maszyn w naszych zakładach. W tygodniu obecnym poświęciliśmy baczniejszą uwagę maszynom do szycia, ponieważ wynik kontroli czyszczenia w tygodniu ubiegłym nie był zbyt zadawalający.

W oddziale 431 najlepiej oczyszczoną maszynę miała współpracowniczka Forysówna. Otrzymała premję w kwocie zł. 10. Dobrze, jednak gorzej wyczyszczoną maszynę miała współpracowniczka Dańkówna, która otrzymała pochwałę na kartotece.

W oddziale 432 najlepiej oczyszczoną maszynę miała p. Adamczykówna Stefania, za co otrzymała premję zł. 10. Oprócz maszyny kl. 31K18 (p. Adamczykówny) niestety nie znaleźliśmy żadnej dobrze i starannie wyczyszczonej maszyny.

W oddziale 433 najlepiej oczyszczoną maszynę miała p. Drabikówna Krzysia. Wprawdzie w rurze odpadkowej znalezione resztki z odpadków, ponieważ jednak nie znaleźliśmy lepiej wyczyszczonej maszyny, przeto nagrodę w kwocie zł. 10 przydzieliliśmy p. Drabikówny Krzysi.

W oddziale 434 najlepiej oczyszczoną maszynę kl. 45K1 p. Krasowska Konstancja i jej przyznano nagrodę zł. 10.—, zaś za dobrze wyczyszczoną maszynę kl. 45/25 otrzymała dobrą opinię na kartotece p. Miklasówna M. Natomiast najgorzej oczyszczoną maszyną była nr 346.

W oddziale 435 najlepiej oczyszczoną maszynę do szycia kl. 21/18 miała p. Chacusówna Stasia. Otrzymała ona nagrodę zł. 10, zaś pracownice pp. Szopowa i Ptasczkowska za dobrze oczyszczone maszyny kl. 108W20 nr. 602 i nr. 693 otrzymały pochwałę na kartotekach. Najgorzej były oczyszczoną maszyną do szarfowania nr. 266.

W oddziale 436 nie znaleźliśmy ani jednej maszyny należycie oczyszczonej, przeto oddział ten premji nie otrzymał żadnej.

Przy ogólnej klasyfikacji najlepiej czyszczone maszyny ma oddział 431, natomiast najgorsze oddział 436.

Z przeprowadzonej kontroli widzieliśmy, że wiele oddziałów niestety nie zadaje sobie wielkiego trudu, aby miał przyrządy i maszyny w należyтым porządku. Obecnie we wszystkich oddziałach wywieszono będą odpowiednie przepisy, do których należy się bezwarunkowo dostosować.

Chcemy, aby nasze maszyny ze wszystkich siostrzanych zakładów zagranicą były utrzymywane w najlepszym stanie. Mając maszyny w należyтым porządku, będziemy wyrabiali także najlepsze obuwie.

Za oddział 700: Charwat.

Przy tej sposobności dodajemy, że w ostatnim numerze „Echo Chełmka” przez przeoczenie pominięto p. Handzlika Adama z oddziału 436, który za swą najlepiej oczyszczoną maszynę otrzymał premję w kwocie zł. 10.

Na wakacje W TRAMPKACH

Nr. 27-34

2.50



Nr. 35-38 zł. 3.-, Nr. 39-45 zł. 4.-

idealny płócienny bucik na mocnej, gumowej podeszwie. — Najodpowiedniejszy do pracy, sportu, gimnastyki i na wycieczki. Do »TRAMPEK« noście nasze luflowe wyściółki.

Plata

FABRYKA W CHEŁMKU.

FINANSOWANIE BUDOWY DROG

Dnia 6 lipca br. rozpoczął się w Warszawie w ramienia Ligi Drogowej zebranie dyskusyjne w sprawie dalszych budowl drogi w Polsce. Budową nowych dróg interesuje się od dłuższego czasu już Państwowy Fundusz Pracy.

W zebraniu tem wzięli udział przedstawiciele firm drogowych, oraz przedsiębiorstw z innych gałęzi przemysłu, zainteresowanego budową dróg. Tematem obrad zebrania była także kwestja zbadania sytuacji, czy istnieje możliwość finansowania budowy dróg przez sfery zainteresowane, np. firmy budowlane, drogowe i producenci nawierzchni.

UREGULOWANIE ZAGADNIEN EKSPORTOWYCH W PRZEMYSŁE GARBARSKIM

Zagadnienie eksportu polskiego przemysłu garbarskiego było od dłuższego czasu przedmiotem badań organizacji garbarskich. W roku ubiegłym nowopowstała Rada Naczelna Związków przemysłu garbarskiego podjęła dokładne badania możliwości wywozu zagranicę polskich skór twardych oraz miękkich. Zebrany szczegółowy materiał informacyjny pozwolił na dokładne zorientowanie się co do możliwości eksportowych, przyczem stwierdzono, że jakoś polskiego towaru przy odpowiedniej organizacji eksportu, pozwoli na skuteczną konkurencję z innymi towarami na rynkach zagranicznych.

Celem zrealizowania planowych zamierzeń eksportowych, powołane zostało przy Radzie koło eksporterów skór gotowych, mające na celu podjęcie stałej pracy eksportowej. Dla dopełnienia swych zamierzeń koło opracowało regulamin prac, tworząc podstawę organizacji eksportowej, która ma objąć wszystkich przemysłowców garbarzy, zdolnych do prowadzenia eksportu. Na ostatniemu posiedzeniu ustalono wytyczne dla poszczególnych zakładów, które uniemożliwiłyby chaotyczną konkurencję, względnie eksport nieracjonalny.

WYROK W SPRAWIE KSIĘGOWOŚCI HANDLOWEJ

Zagadnienia, dotyczące udowadniania wpisów w księgach handlowych przez stosowane załączniki (dokumenty rachunki) znalazło rozstrzygnięcie niekorzystne dla płatników w wyroku Najwyższego Trybunału Administracyjnego Lbrej 3684-31 z dnia 4 grudnia 1933. Uznał przytem Najw. Tryb. Admin., że brak dowodów kasowych chociażby nie wymieniony przez komisję szacunkową w uzasadnieniu jej uchwały w odrzuceniu dowodu z ksiąg, może być w sposób miarodajnie wiążący płatnika stwierdzony, chociażby tylko przy poprzednio sporządzonym protokole ilustracyjnym. Już przy złożeniu zeznania o obrocie płatnik winien zaofiarować gotowość przedstawienia ksiąg handlowych wraz z dokumentami i rachunkami.

Zapowiedź złych urodzajów

Z wielu krajów nadchodzą wiadomości o kiepskich urodzajach w roku bieżącym. W związku z temi wiadomościami wyrażane są nadzieje na wyższą cen zboża.

W kołach handlu zbożowego ostrzegają przed zbytym optymizmem w tej mierze, zwłaszcza zaś w odniesieniu do zbóż chlebowych, a więc żyta i pszenicy. Liczne kraje w Europie w oczekiwaniu zmniejszonych zbiorów, zaprowadziły poważne obniżenia importowe na zboża, do czego dołączają się ograniczenia dewizowe. W tych warunkach międzynarodowy handel zbożowy jest sparaliżowany i nadzieje na większą wyższą cenę zbóż chlebowych określane są jako zawodne.

Dla zbóż jarych, owsa i jęczmienia, tendencja na rynkach międzynarodowych jest już teraz mocniejsza i w tych gatunkach zboża ujawnić się może w większej mierze zwykły ruch cen. Na rynku wewnętrznym w Polsce nie zaznaczyły się ostatnio żadne większe różnice w cenach ziarna.

Wstępnie do L. O. P. P.



Członkowie komisji z Min. Opieki Społecznej przy zwiedzaniu Zakładów naszych w Chełmku

Kronika miejscowa

ECHA WSPANIAŁYCH UROCZYSTOŚCI „ŚWIĘTA MORZA”.

Popołudnie, dnia 28 czerwca b. r. upłynęło w Chełmku pod znakiem święta, które stało się od paru lat potężną manifestacją i objawem miłości całego narodu polskiego dla naszego morza; od niego też wzięło swą nazwę: „Święta Morza”.

Zakłady P. S. O. Bał'a, kolonia fabryczna, budynek Urzędu Gminnego, szkoła, poczta, wystawy sklepowe i budynki prywatne tona w zieleni, wśród której trzepocą na wietrze białoczerwone chorągiewki dookoła portretów najwyższych Dostojników Państwa i obrazów o treści aktualnej.

Punktualnie o godz. 19.30 wyrusza z pod kolonii fabrycznej olbrzymi, barwny pochód, który kieruje się aleją Marsz. J. Piłsudskiego w stronę mostu na rzece Czarnej Przemszy (granica woj. śląskiego i woj. krakowskiego), gdzie odbyć się ma integralna część uroczystości. Idą więc na przedzie harcerze i harcerki, w swych pięknych,

kolorowych mundurkach z płonącymi lampjonami w rękach, za nimi kroczą poważnie Strzelcy, dalej Rezerwiści, pięknie ubrane członkinie S. M. P., potem obok Straże Pożarne w Isniących hełmach, z pochodniami w rękach, następnie doskonała orkiestra dęta fabryczna z p. Tadeuszem Struzikiem — jako dyrygentem — na czele, za nią przedstawiciele miejscowych władz, za którymi sprawuje maszeruje „granatowy” Oddział P. C. K. Dalej wspaniale się prezentujący Oddział „białoczerwonych” członkin K. S. „Chełmka”, oraz „niebiesko-czarno-biały” Oddział członków tegoż klubu, za nimi Dyrekcja i Pracownicy Zakładów P. S. O. „Bał'a” i obywatele gminy Chełmka.

Przy dźwiękach świetnie grającej orkiestry, ogromny pochód dochodzi do brzegów rzeki Przemszy, rozlewając się na przestrzeni prawie 1 kilometra po obu jej stronach. Na moście przepięknie udekorowanym i na ulicy — tłumy ludzi. Ilość wszystkich zgromadzonych dochodziła do dwóch tysięcy.

Jak okiem sięgnąć, na całej długości rzeki stoją przy brzegach pięknie przybrane zielenią i chorągiewkami galary.

TANIE I TRWAŁE

Męskie półbuty z szarego płótna kombinowane z lakierem. — **10.-**

Perferowane półbuty z boksowej skóry w kolorze brązowym. — **14.-**

SKARPETKI MĘSKIE w każdej cenie zł. 0.90, zł. 1.20, zł. 1.50, zł. 2.—
REPARUJEMY KAŻDE OBUWIE!
Dajemy pierwszorzędny materiał i ręczymy za każdą naprawioną parę.

Flata

Przy dźwiękach „Pierwszej Brygady” wchodzi na jeden z galarów przedstawiciele miejscowych władz, personel urzędniczy fabryki i delegacje poszczególnych organizacji, z tradycyjnemi „wiankami”. Po chwili rozlega się głos trąbki. Na prowizoryczną „trybunę” na galarze, wchodzi p. Tadeusz Staich i rozpoczyna przemówienie, na temat znaczenia morza dla Polski.

„Nie rzucić ziemi skąd nasz ród”. Kiedy w lecie przeszłego roku podczas „Święta Morza” w Gdyni, jeden z uczestników zapytał starego Kaszuba-rybaka o stosunek Kaszubów do Polski, ten odpowiedział słowami kaszubskiego poety:

„Czućcie tu że serca toni
Skład nasz apostołski:
Niema Kaszub bez Poloni
A bez Kaszub Polski”.

Proszę Szanownych Obywateli! Niema napewno ani jednego wśród nas, któryby sądził, iż „Święta Morza” to dzień, w którym należy odświętnie się ubrać i krzyknąć kilka razy „niech żyje”. Zgromadziliśmy się tu poto, by przed całym światem wyznać, iż na każdy metr polskiego wybrzeża morskiego przypada setki obywateli Rzeczypospolitej, którzy stoją na nim twardo, trzymając w jednej ręce broń, a w drugiej młot i topate, jako symbole pracy. Zgromadziliśmy się tutaj poto, by cały świat widział, iż polski obywatel polskiemu morzu melduje swą dożgonną wierność i nieustanną pracę. — Że Bałtyk, to płuca Polski, to okno Polski na świat.

Bo też, Szanowni Obywateli, mamy wielkie powody do dumy z polskiemu morzu takiego meldunku.

O tem, że dostęp do morza i umiejętna gospodarka tamże dla każdego wielkiego państwa są konieczne, powiedziała nam historia.

Po blisko 150-letniej przeważnie Polska wraca nad Bałtyk, otrzymawszy jednak tylko 76 km. własnego wybrzeża, — a gdy uwzględnimy prawo Polski do korzystania z portu gdańskiego, to otrzymamy okragło 130 km. wybrzeża, którego możemy używać.

J używamy go, — wie o tem świat cały, bo w jego oczach spadła jakby z nieba duma Polski, jej skarb — Gdynia, licząca dziś z przyległemi osadami z górą 100,000 mieszkańców, pyszniąca się olbrzymiemi żwiazgami, wspaniałemi budowlami, jakich żaden port nadbałtycki nie posiada. Proszę obywateli. To nie są żadne frazesy, bo 10 lat temu mala wieś Gdynia posiadała 3,300 mieszkańców, mieszkających w marnych chałupach rybackich, położonych na piachach lub torfiwiskach. O olbrzymim rozroście Gdyni świadczy chociażby to, iż dzisiaj w samym porcie tory kolejowe dochodzą do 100 km. długości. W roku 1933 obrót towarowy wynosił około 6 milj. 700 tys. ton. W wielkich basenach portu handlowego ładują i wyladowują towary statki z najdalszych krajów. Często się można spotkać ze statkiem Republiki Czechosłowackiej. Jest to fakt znamienny, bowiem słowiański nasz sąsiad nie posiada przecież dostępu do morza.

Mógłby w tej chwili ktoś zawołać: „nieprawda!” Tak jest. Nieprawda! Republika Czechosłowacka ma w porcie gdyńskim swój specjalny basen i powiedzmy sobie szczerze, że jeśli kiedyś Czech — Polakowi stanie się naprawdę bratem, to braterstwo to zrodzi wspólny dostęp do morza przez skarb Wolnej Rzeczypospolitej — Gdynię.

I oto mamy dowód, czemu jest dostęp do morza. Powiadać, że morze, to płuca Polski; tak jest, — ale morze jest też braterską ręką, którą Rzeczpospolita wyciąga po zędo do swych sąsiadów słowiańskich.

Proszę Obywateli! Jest faktem stwierdzonym, że bez swobodnego wyjścia na morze udusiłibyśmy się gospodarczo i politycznie. Chociaż ziemia polska bogata jest wyposażona w swem wnętrzu, to bez morza musieliśmy być nędzarami, wegetulacjami według dyspozycji obcej polityki. Na szerokim świecie żyje zaledo Ojczyzny kilkumilionowa rzesza Polaków, których polskie morze zbliża i łączy z Ojczyzną...

Potrzebna nam jest flota, którą nasi sąsiedzi coraz potężniej rozbudowują, a którą my mamy obecnie bardzo małą. — Składa się ona tylko z trzech łodzi podwodnych, dwu kontrtorpedowców, pięciu torpedowców i kilku mniejszych jedno-

torpedowców, dwu kontrtorpedowców, pięciu torpedowców i kilku mniejszych jedno-

torpedowców i kilku mniejszych jedno-

ZDROWE NOGI- ZDROWIEM CZŁOWIEKA.



Większość ludzi nie zdaje sobie sprawy dlaczego wieczorem odczuwają zmęczenie i bóle nóg.

Nogi są najbardziej zmęczone, a jednak poświęcamy im najmniej opieki.

Przez prawidłową pielęgnację nóg zapobiegamy zmęczeniu, wzmacniamy mięśnie i przyczyniamy się do prawidłowego obiegu krwi.

W tym celu urządziliśmy w wszystkich naszych sklepach

ODDZIAŁY PIELĘGNACJI NÓG!

Prosimy P. T. Publiczność o odwiedzenie nas i przekonanie się, jakie zalety posiadają nasze oddziały

„PEDICURE”

Obsługą zajmuje się specjalnie wyszkolony personel. —

Pielęgnacja ta polega na:

Odswieżającej kąpieli nóg, obcięciu paznokci, bezbolesnym usunięciu nagłotków i zrogowaciałej skóry, — wypudrowaniu stopy, — masażu nóg i t. p.



Bata

stek. Gdy nieprzyjaciel złamie naszą flotę wojenną, to złamie tem samą naszą flotę handlową, zdołając port i zagrozi całemu obszarowi kraju. Dlatego obowiązkiem naszym jest budowanie polskiej floty wojennej, co skutecznie przez zapisanie się na członków L. M. i K. Tak więc morze jest strażnicą naszej niezawisłości politycznej i gospodarczej.

I jeszcze jedno. Morze jest jedynym zwycięzcą tysięcy tych, którzy nad nim mieszkają, Kaszubów - rybaków. W roku 1932 złowili oni 90.600 kwintali ryb, wartość 1.269.800 zł.

Teraz wiemy już, dlaczego wielki myśliciel polski Stanisław Staszic powiedział niedługo: „Polacy! Trzymajcie się morza!”

I dziś proszę Obywateli, kiedy „Święto Morza” jest dla nas świętem dumy i dorobkiem gospodarczym Niepodległej Rzeczypospolitej, stoimy w obliczu wspaniałego zdarzenia: zachodnie mocarstwa opierają swoją politykę na najrozmaitszych kombinacjach w polityce zagranicznej, piszą piękne poematy rozbrojenowe, a w kilka godzin później - dobrojenowe, Polska natomiast pisze wytrawnie, z niezłomną wolą zwycięstwa prawdziwego pokoju, poemat wielki, poemat pracy pokojowej, gospodarczej, któremu na imię: Gdynia — Morze — Potęga. Dlatego „szczerami ładowymi” już nie jesteśmy i śmiało możemy zawołać: Nie rzucim ziemi skąd nasz ród, nie damy naszego morza, bo wody Bałtyku całowały najpierw ziemię czysto polską, kolysały do snu dzieci obywateli dawnej Polski, a obecnie szumia nam pieśń o mocarstwowej Rzeczypospolitej. „Nie damy ziemi, skąd nasz ród” i „nie damy morza, skąd nasz ród”, a w tej uroczystej chwili, niech do słynnych łal Bałtyku doleci nasz poetycki okrzyk: „Morzu Polskiemu — cześć i uwielbienie!”

Bezpośrednio po przemówieniu, orkiestra gra „Jeszcze Polska”, a wśród tłumów rozlegają się okrzyki: „Niech żyje Polskie Morze”, „Niech żyje Marszałek Piłsudski” itp. W czasie i po przemówieniu strzelają co chwila z pobliskiego gajaru na górę, syczące węże ogni sztucznych.

Następnie delegacje puszczają piękne, oświetlone świeczkami wianki na

wodę, przyczem gra orkiestra i śpiewają poszczególne organizacje.

Po okrzykach na cześć Polskiego Morza i koncercie orkiestry, organizacje udają się w tym samym szyku pod Zakłady P. S. O. „Bała”, gdzie następuje rozwiązanie pochodu.

Wśród obecnych nad rzeką Przemszą, zauważyliśmy: p. dyr. A. Kapko, p. dyr. Stałcha, p. nacz. Kozłowski, p. nacz. Wiklarza, p. komendanta Jaworskiego, p. sekr. Koryciaka, p. Baura z małżonką, p. leśn. Niedzielskiego i in. Całością pochodu kierował sprawnie p. Jakób Koryciak.

W. M.

WIANKI W CHRZANOWIE.

Dnia 28. czerwca br. po południu licznie zgromadzili się mieszkańcy m. Chrzanowa nad jeziorem, zwanym „Morskie Oko” koło Fabryki Lokomotyw, by uczestniczyć w uroczystościach puszczania wianków. Najokazalej przedstawiał się wianek „Legjonu Młodych”, który pięknie zrobiony i oświetlony krążył po wodzie. Na wianku wznosiła się wieża, na której były wypisane słowa: „W rozbudowie floty siła i potęga Państwa” a pod napisem dużymi literami „Legjon”.

Prócz wianka „Legjonu Młodych” pływał wianek „T. G. Sokół” z napisem „Czołem — Sokół”, który był uciepiony do kajaku, udekorowanego lampionami. Najwięcej widzów zainteresowały wianki, zrobione przez Czytelnię T. C. L. w Kościelcu, które zostały złożone na wodę przez 6 pięknie ubranych krakowianek. Zainteresowanie było duże, gdyż mieszkańcy Chrzanowa nie spodziewali się takiej niespodzianki, a wianki były wykonane arcymistrzynie i pięknie przez członkinie i członków czytelni T. C. L. w Kościelcu, pod kierownictwem p. Ludmiły Urzędowskiej.

Podczas uroczystości przygrywała orkiestra „Fabloku” oraz puszczano ogni sztuczne. — Po zakończeniu uformował się piękny pochód z lampionami do miasta.

Nazajutrz odegrana została pódka i odprawiona uroczysta Msza Św., w której wzięły udział przedstawiciele

Dlaczego macie tak mało zaufania do siebie!

Na jak wielki brak zaufania cierpiemy jeszcze do nas samych, mamy dowody w pracy naszej. Dzisiaj z braku miejsca, chcemy tylko zapodać krótkie, jednak jaskrawe dowody lekceważenia i braku zaufania do pracy własnej. Poniżej uwidoczniamy procentowo ilu to jeszcze naszych pracowników nie zna naszego obuwia, bo gdyby je znało, to z pewnością zestawienia tego nie umieszczalibyśmy, bo obuwiu to nosiliby wszyscy. Z przykrością jesteśmy zmuszeni otworcie oddziały te opublikować, tusząc nadzieje, że staje się to ostatni raz.

Najgorszy oddział 709 — 36%, 436 — 35%, 401 i 402 — 33%, 705 — 28%, 435 — 23%, 300 — 29%. 431 —

23%, kancelarja 17%, 433 — 18%. Zapodany obok numeru oddziału procent oznacza pracowników, którzy jeszcze nie noszą naszych butów.

WSPÓLPRACOWNICY.

Wystawiliśmy wspólną jadalnię. Jadalnia ta ma służyć nie tylko tym, którzy zakupują w niej wikt, lecz ma być także miejscem wypoczynku i spożycia pokarmu dla tych, którym rodzina pokarm ten przynosi. Spożywajcie spokojnie i wygodnie jednak razem z nami wspólnie przy jednym stole wasz posiłek! Nie wysiadujcie po kątach i zagrodach!! O to Was prosimy.

le Władz, Związki i Stowarzyszenia.

Przez cały dzień odbyła się zbiórka na dochód Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

Dnia 8 lipca b. r. odbędzie się zebranie organizacyjne „Koła Gospodyń Wiejskich” w Kościelcu ad Chrzanów.

CS.

PODZIĘKOWANIE

W imieniu Komitetu Święta Morza, którego uroczystość tak imponująco wypadła na terenie Chelmska, pozwalam sobie tą drogą złożyć najserdeczniejsze podziękowania Wszystkim tym, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do zorganizowania uroczystości.

W szczególności dziękuję kierownictwu tut. Szkoły za wysłanie drużyn szkolnych w mundurach, Radzie gminnej, obu ochotni. Strażom Pożarnym, drużynie żeńskiej P. K. C., barwnemu szeregowi w mundurach wszystkich sekcji K. S. Chelmska, Związki Strzeleckiej. Harcerstwu, Zw. Rezerwistów, oraz mnogiej rzeszy Publiczności z pracownikami naszych zakładów na czele, za liczny udział w pochodzie.

Adam Kapko.

prezes miejscowej Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

SPIS POTRAW NASZEJ JADŁODAJNI.

OBIAD ZA 1,— zł.

SOBOTA: Rosół z gryskiem, bełsztyk z jajem, ziemniaczki, mizerja, kompot.

NIEDZIELA: Rosół z makaronem, kotlety wieprzowe, jarzyna, kompot.

PONIEDZIAŁEK: Rosół z ryżem, pieczeń cielęcą, marchewka, kompot.

WTOREK: Rosół z kuskami, pieczeń wołowa na dziko, buraczki, kompot.

ŚRODA: Rosół z makaronem, kotlety cielęce, mizerja, kompot.

CZWARTEK: Rosół z gryskiem, pieczeń wieprzowa, jarzynka, kompot.

PIĄTEK: Rosół z kuskami, rolady, ziemniaczki, mizerja, kompot.

OBIAD ZA 50 gr.

SOBOTA: Zupa jarzynowa, pieczeń wołowa, ogórk.

PONIEDZIAŁEK: Barszcz buraczkowy, rolady, jarzynka.

WTOREK: Zupa grzybowa, sznycelki, marchewka.

ŚRODA: Zupa szczawiowa, pieczeń wołowa, buraczki.

CZWARTEK: Rosół z gryskiem, rolady, ogórk.

PIĄTEK: Zupa ziemniaczana, pieczeń wołowa, kapusta.

ŚWIĘTO MORZA W LIBIAŻU.

Zorganizowane „Święto Morza” przez Miejscowy Komitet L. M. K. wypadło w bieżącym roku bardzo wspaniale. Wszystkie domy, tak prywatne, jak i urzędowe były udekorowane flagami narodowymi z odznakami L. M. K., a wieczorem oświetlone lampionami. Sama uroczystość składała się z dwóch części: 1) capstrzyk

w dniu 28 i właściwego święta w dniu 29 czerwca 1934.

Dnia 28 czerwca br. wszystkie miejscowe organizacje i stowarzyszenia mundurowane wyruszyły ze świetlicy strzeleckiej pochodem do międzyorganizacyjną orkiestrą na czele przez Libiąż Mały, Moczydło, Libiąż Wielki na wzgórze „Grodzisko”. Cały pochód nęcił oko widza różnobarwnymi światłami kilkudziesięciu lampionów. Tęczowy korowód zdążył uroczystym krokiem do olbrzymiego ogniska, które paliło się na „Grodzisku”. Tam podniósł przemówienie wygłosił nadsztygar p. Antończak, a chór strzelecki odśpiewał kilka pieśni. Podczas koncertu orkiestry puszczono w powietrze kilkanaście ogni sztucznych.

Właściwe „Święto Morza” rozpoczęło się 29 czerwca br. uroczystym nabożeństwem w kościele parafjalnym, w którym wzięły udział wszystkie organizacje i stowarzyszenia, oraz tłum publiczności.

Po nabożeństwie uformowały pochód, udał się do Gromca nad Wisłę, gdzie po przywitaniu organizacyj i libiażskich przez kier. szk. p. Jana Porebskiego, udano się wspólnym pochodem nad Wisłę.

Tu wygłosił aktualne przemówienie kierownik szkoły pow. z Libiąża Wielkiego p. Kazimierz Stankiewicz, poczem mieszanym chórem strzelecki pod kierownictwem p. Ferd. Balona odśpiewał „Gaude Mater” i hymn kaszubski. Deklamacje o bogactwie naszego morza wygłosiła z kajaku p. Futoniówna. Następnie męski chór strzelecki pod kier. p. Balona odśpiewał pieśń „Nad Wisłą” i „Pieśń żołnierska”. Podczas uroczystości oddano kilka silnych strzałów dynamitowych, a zespół hodowli gołębi pocztowych w Libiążu Małym, wypuścił 40 młodych gołębi na pierwszy lot.

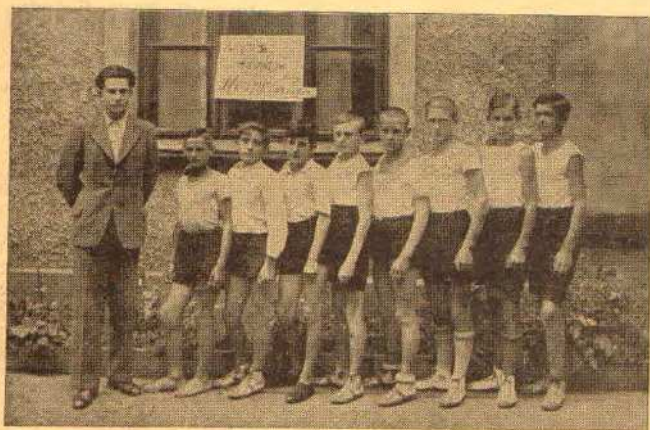
Na słoneczne dni przewiewne i wygodne.

P. 24.

Lekkie i elastyczne na gumowej podeszwie.

4⁵⁰

Bata



Zwycięzcy zaw. o nagrodę uhonorowana przez kier. filij w Skoczowie.

Po zakończonych uroczystościach nad Wisłą wszystkie organizacje z Libiąża, żegnane przez obywateli Gromca, oraz tamt. organizacje, powróciły do Libiąża. Ze wszystkich organizacji najlepiej prezentowali się rezerwiści na koniach.

Wieczorem odbyła się uroczysta akademja w świetlicy strzeleckiej, na którą złożyły się: przemówienia, deklamacje i śpiewy.

DZIECI POLSKIE Z GDAŃSKA NA KOLONJE LETNIE DO POLSKI.

Macierz Szkolna w Gdańsku wysyła dzieci polskie do Polski na kolonie letnie. Do dnia 20 czerwca, dzięki ofiarnej gościnności społeczeństwa polskiego wyjechało 329 dzieci z Gdańska. Z tego największa partja w ilości 200 dzieci wyjechała do Kobylnicy pod Poznaniem, następnie 50 dzieci pomieszczonych zostało w Pomiechówku pod Warszawą. Reszta dzieci pomieszczona została częściowo w Wielkopolsce, częściowo w Małopolsce. Kolonie urządzone są, bądź staraniem Związku Obrony Kresów Zachodnich, bądź to staraniem różnych towarzystw społecznych, jak np. Rodzina Policyjna (Poznań), Rodzina Rezerwistów (Poznań), Pomorska Rodzina Kolejowa, Urząd Wojewódzki, Kraków i inne. Dzieci polskie z Gdańska, jadące na kolonie do Pomiechówki pod Warszawą, złożyły na trumnie śp. ministra Pierackiego wianuszek kwiatów biało-czerwonych z napisem na szarfach: „Bojownikowi Mocarstwowej Polski — Dzieci Polskie z Gdańska”.

Sprawy rolnicze

Ludność rolnicza pow. Chrzanowskiego jest zorganizowana w kołach rolniczych, które stanowią organizację zawodową rolników dla obrony interesów rolnictwa i warsztatów rolnych. Głównym zadaniem Kółek Rolniczych obecnie jest praca nad podniesieniem i urentownieniem gospodarstw rolnych. Wykładnikiem Kółek Rolniczych jest Okręgowe Towarzystwo Rolnicze w Chrzanowie.

Koło Kółek Rolniczych, kobiety są zorganizowane w Kola Gospodyń Wiejskich, które prowadzi specjalną instruktorka Kół Gosp. przy Okr. Tow. Rol. w Chrzanowie, a młodzież w Kołach Młodzieży Ludowej, w których pracuje nad sobą przez odczyty i przedstawienia urządzone zimowa pora, kształcąc się na postępowych gospodarzy, przez kursa zimowe i konkursy uprawowe i hodowlane, urządzone przez Okr. Tow. Rol. Z najciekawszych branych tematów do konkursów są buraki, ziemniaki i kukurydza, której uprawę stara się rozszerzyć, i z hodowlanych kury i króliki.

Na Święto Bożego Ciała, Okr. Tow. Roln. zorganizowało wycieczkę gospodyń wiejskich z Kół Gospodyń Wiejsk. w pięknych strojach krakowskich w ilości 40 osób. Gospodynie nasze razem z gospodyniami z innych powiatów w przebarwnej grupie regionalnej, złożonej z 200 osób trzymały szpaler na Wawelu, a następnie brały udział w procesji, powiększając nastrój tego wielkiego święta.

Po procesji były przyjmowane w Krakowskiej Izbie Rolniczej, a po przyjęciu brały udział w obradach, w czasie których wybrano komisję wojewódzką dla spraw gospodyń wiejskich. Wieczorem odbyła się zabawa.

W czasie przejazdu zwłok śp. ministra Bronisława Pierackiego przez Szczaków ludność rolnicza zorganizowana przy Okr. Tow. Rol., dała wyraz swemu żalu, wysyłając liczną delegację z wieńcem, złożonym przez grupę kobiet ubranych po krakowsku.



Obdarowane dzieci szkolne naszym obuwiem przed sklepem w Ostrogu nad Horniem (Kresy wschodnie).



Do P. T. Firmy Baťa, Odd. Skoczów.

Z dużą wdzięcznością stwierdzam, że wygrana przezemnie na odbytych wczoraj zawodach lekkoatletycznych w biegu kołarskim w wielkiej mierze zawdzięczać noszeniu obuwia „Baťa”, t. zw. trampki, w których nogi nadzwyczaj elastycznie i lekko się poruszają i składam tą drogą P. T. Firmie gorące podziękowanie.

Tomaszko Jerzy.

ZWYCIĘZCY W KONKURENCJACH O NAGRODĘ F-Y „BATA”, SKOCZÓW.

Startowało 75 zawodników w wieku od 13 do 14 lat.
60 mtr.: I Lichoński 9 sek., II Zebrok 100 mtr.: I Stobik 15 sek., II Biemas.
Skok z miejsca: I Reimann 2,40, II Szyszka, III Zebrok.
Skok w zwyż: I Jurczyński 1,35, II Szyszka, III Meca.

Szanowna Redakcjo!

Naprawdę masz we mnie stałego korespondenta na prowincji swej siedziby, a Czytelnicy, jak słyszą od swoich znajomych, najpierw pochłaniają artykuły, dotyczące ich miejscowości i jeden drugiemu wskazuje „Czytaj! to o Dębie!”. Przyznaję się muszę, że chętnie to robię, ale tak mało czasu wolnego, że trudno takiemu przychodzić do napisania parę słów. Dziś proszę mnie, bym coś o sporcie wspomniał. — Więc najpierw przepraszam p. Redaktora o narzucanie się i proszę w najbliższym nr. „Echa Chełmka,” umieścić ten artykuł.



Zawodnik K. S. Chełmka „Jasiek” w rozmowie z sportowcami Skoczowa.

DZIAŁ SPORTOWY



SPORT POZA CHEŁMKIEM.

Niema prawie najmniejszej wioski w naszym powiecie, gdziebyśmy przechodząc, nie zauważyli boiska sportowego.

Jednym słowem, sport na całą parę! U nas w wiosce Dąb, dzięki poparciu i udzieleniu gruntu pod boisko sportowe, przez Zarząd Fabryki „Bata” w Chełmku, młodzież nasza chętnie się zabiera do tej dziedziny sportowej.

Kilkanaście razy już występowały nasze drużyny, których mamy trzy, — I i II to starsza młodzież, a ta trzecia, to szkolna.

W zawody z naszymi drużynami idą drużyny z sąsiednich wiosek, a mianowicie Chełmek, Libiąż, Jeleń, Bory, a także i Niedzieliska, jednak coś naszym stoi na przeszkodzie, bo prawie większą częścią przegrywają (nie zaszczyt się przyznać). — Rozmawiałem z graczami I i II drużyny, co jest powodem tego? — Wszyscy jednogłośnie mi orzekli, brak nam obuwia? Zebymy mieli obuwie, to i mi byśmy wygrali.

Muszę przyznać, że ze strony naszego Zarządu Czytelnia T. S. L. poczyniły wszelkie starania do różnych sekcji sportowych, ażeby chociaż podniszczone obuwie otrzymać — jednak skończyło się na różnych odpowiedziach i obietnicach.

Swego czasu słyszałem, iż p. Nowotny, kapitan piłki nożnej w Chełmku przy Szan. Firmie „Baťa” obiecał dla „Dębianki” buciki i w notiesie pod I. D. było zaznaczone, a także nasi gracze usłyszeli z ust p. N. to samo, kiedy to równali boisko sportowe koło fabryki, lecz do dziś dnia ani zmianki o tem. Panie Nowotny, niech się Pan nie gniewa, że się przypominamy — bo przez cały czas żyjemy nadzieją i czekamy. A przecież z Pańską drużyną radzibyśmy się jeszcze spotkać na boisku lub do nas zaprosić. — Czy Pan nas pamięta? — jak pierwszy nasz wstęp był w Chełmku — ten „tata” co to był bramkarzem — pocieszne co?

A więc możeby za pośrednictwem naszej życzliwej Redakcji „Echa Chełmka” znalazł się ktoś o sercu gołębiem, żeby nam dopomógł w uzyskaniu tych 11 par (starych) bucików do gry w piłkę nożną i przesłał do Zarządu Czytelnia T. S. L. w Dąbiu, poczta Libiąż. A drużyna na zawsze pozostałaby mu wdzięczna.

A teraz coś o siatkówce — a jakże i siatkówkę mamy, ale to tylko dla dziewcząt, te są spokojne, wymagają nie mają, zresztą kierowniczką Jania Kosterowa umie je skupić i trzymać dyscyplinarnie, do gry chodzą 2 razy w tygodniu, są to przeważnie pracowniczki Szan. Firmy „Baťa”.

Tak na dzisiaj tego dosyć — tyle się dzieje za lasem, we wsi, w której do niedawna był świat deskami zabity.

Z poważaniem
Porwit Stanisław

Od redakcji: bardzo dziękujemy, pukajcie a otrzymacie, przyjdziecie osobiście, pomówimy, pozatem piszcie dużo, bo „Echo jest dla Was”.

10.000 par PLIMSOLEK

Każda para

1.-



bez różnicy na wielkość.

Szare płócienne na gumowej podeszwie.

Bata

FABRYKA W CHEŁMKU.



Współpracownik Franciszek Wykdał, założyciel i dyrygent orkiestry fabrycznej

i techniką może śmiało stanąć do najważniejszych zawodów. Rower marki „Kaniowski” Warszawa. 2) Husar, W. Górki. 3) Banot Cieszyn.

Podczas rozdawania nagród pomiędzy juniorów publiczność wiewatowała na cześć ofiarodawczyni Fy „Bata”, komentując zarówno fakt nie szczędzenia przez firmę kosztów wysłania na te zawody dwóch zawodników własnego klubu, którzy w treskach z napisem standartowym barwy swego klubu „KS. Chelmek”, godnie zaprezentowali.

Wzorowa organizacja całej imprezy, która stała na b. wysokim poziomie, spoczywała w rękach pp. Kukuczka, kier. szkoły i Nardellego Zdzisł., którzy nie bacząc na fatalne warunki atmosferyczne, wytrwali na posterunku, doprowadzając imprezę do końca, czem zasłużyli sobie na uznanie i



Nasz dyr. p. Gabesam na boisku w dniu „Święta Morza” podczas zawodów K. S. Chelmek: K. S. Pogoń Katowice.

wdzięczność publiczności, oraz całego tut. społeczeństwa.

Wieczorem odbyło się w lokalach hotelu „Pod Białym Koniem” zakończenie tego nawskroś udanego dnia sportowego, gdzie przy dźwiękach orkiestry bawiono się do późnej nocy.

M. F.

PRZYKAZANIA SPORTOWCA.

1. Uprawia sport nie dla wygrania jedynie. Lecz patrzy na korzyść, jaka z niego płynie.
2. Skromny w zwycięstwie, zawsze dumę swą kruszy — A poniósłszy porażkę, pogodny jest w duszy.
- 3) W walce o laury, nigdy zawiść nie wnika. Zwycięzca, — rycerski wobec przeciwnika.
4. Orzeczenia sędziego godnie przyjmuje. A milczenie i spokój w grach zachowuje.
5. Pomaga w doskonaleniu się sportowcem. Nie jest egoista, uczy czynem, słowem.
6. Pracuje zawsze nie dla siebie samego, Lecz dla dobra drużyny, znaku własnego.
7. Ekonomja czasu sportowca cechuje: On zawsze przy pracy, nigdy nie próżnuje.

8. Sportsmen dba o zdrowie, nie pali, nie pije, Według wytycznych dnia i porządku żyje.
9. Uprzejmość, sumiennosc, powściągliwość, praca, Walory ducha, ciała wzbogaca.
10. Uśmiech, radość, zabawa, jest rzeczą miłą, Pogoda bowiem ducha jest wielką siłą. (Tadeusz Stefaniszyn, Zew Gór).

Bacność Cieżkoatleci! Trener sekcji ciężkoatletycznej przy K. S. Chelmek p. Barański zawiadamia członków, że treningi sekcji ciężkoatletycznej odbywają się regularnie każdy wtorek i piątek od godziny 18, na stadionie K. S. Chelmek. Na stadionie przyjmuje się również wpisy nowych amatorów, którymi mogą być zarówno, współpracownicy zakładów, jak również pozafabryczni.

K. S. CHELMEK — K. S. POGOŃ KATOWICE 4:2.

Dobrze zrobił zarząd K. S. Chelmek, zapraszając na uroczystość Święta Morza pierwszorzędną drużynę, jaką bezwątpliwości jest katowicka Pogoń. Gracze tam sympatyczni, technicznie silniejsi od K. S. Chelmek. Przez cały czas zawodów obydwie drużyny trzymały licznie zebraną publiczność w napięciu, stwarzając raz po raz bardzo ładne pozycje podbramkowe. Bramkarz K. S. Chelmka Paszyk miał „swój dzień”. Potrafił pokazać nam się ze swych najlepszych stron. Jego niektóre robiznady były faktycznie wspaniałe.

W pierwszej połowie K. S. Chelmek gości przeważnie pod bramką przeciwnika. I gdyby nie ta chroniczna niedosposycja strzałowa, wynik powinien był być bez przesady nie 4:2, lecz 6:2 dla Chelmka. Obie dru-



p. dyr. Kapko na zawodach K. S. Chelmek: K. S. Pogoń w dniu „Święta Morza”.

żyny grają ostro. Sędzia Rumpier z Krakowa sprawiedliwy, potrafił utrzymać graczy w należytej dyscyplinie. Z miejscowych graczy bardzo dobry Sycz. Prowadził atak dobrze, przy-



Kapelmistrz Struzik Tadeusz.

tem umiejętnie rozdzielał piłki. Pewny w strzale Skowroński, bardzo dobry Adameczyk, Gluch, Żelazny, Mendela. Krafczyk, jak zawsze dobry. Požadaniem byłoby, aby zarząd K. S. Chelmek nie zaskorupał swych drużyn, tylko w miarę możliwości sprowadził do Chelmku jedenastki silne.

STARA STRZECHA ODDZIAŁU SPRZEDAŻY — STARA STRZECHA ODDZIAŁU PRODUKCJI 2:1.

W ramach uroczystości Święta Morza rozegrały na stadionie K. S. Chelmek obydwie powyższe oddziały zawody o „mistrzostwo”. Grali sami weterani futbolu toteż zawody te stały faktycznie „na niebywałym poziomie”. Zaczynam od sędziego jako w tym wypadku najpoważniejszej na boisku figury. Sędziował podatustawiały Bauer, którego miejscem powinien być wygodny fotel z parasolem w bramce, a nie boisko, po którym biedaczysko musiał uganiać cały czas w pocie czoła. Sędziował jednak prima. Nic dziwnego, przecież Bauer-Sędzia. Z graczy może najlepszy Loewinger, który przypominał sobie dobre czasy BBSV i cygański bielski las. Kula, stary international (w stawach) Barwierz, Kutik, Tomala, Kahan, Longinus Zaks i Węglorz, Piotrowski, Schreyer, albo Kubat, to wszystko dawne gwiazdy futbolu. Wytykał pierwszorzędną gracza (na basie i jako dyrygent) Grittner dtto. Całość nadzwyczaj zgrane zespoły, zadowolili w zupełności licznie zebraną na boisko publiczność. Nic dziwnego, że w dniu dzisiejszym mają się odbyć te same rewanżowe zawody, które pewnością będą dalszą atrakcją sportową dla miłośników tak naprawdę ślicznego widowiska. Szkoda tylko, że kilku „naprawdę zdolnych” i „reprezentacyjnych” figur w rewanżowych dzisiejszych zawodach udziału wziąć nie może. Drużyny poprowadzi na boisko jak zeszyły raz, nasz przemiły Nowotny, inicjator wszystkich poważniejszych imprez, które zawsze nie tylko kasowo, ale i widowiskowo muszą dopisać.

DIEN SPORTOWY W SKOCZOWIE

Zorganizowana w dniu 1 b. m. staniem tut. „Strzecha” impreza sportowa, rozpoczęła się w godzinach przedpołudniowych, przy pięknej pogodzie słonecznej, ściągając na tut. boisko „Strzelca” liczna publiczność, która dając dowód swemu regionalnemu patriotyzmowi, powitała uczestników hucznie oklaskami. Po otwarciu kortu tenisowego, odbyły się zawody tenisowe, członków tut. klubu, między parami: pp. Soblich, Czaja — Romowicz, Shramek, z wynikiem 5:4 dla pierwszych. O godz. 10-tej nastąpiło spotkanie drużyn piłkarskich KS. Skoczów — „Sokół” Zebrzydowice z wynikiem 7:4 dla miejscowych. Gra stała na średnim poziomie. Wśród gospodarzy zasługują na wyróżnienie: Romowicz A. i Wróbel w napadzie, z których pierwszy swoim celami i niebezpiecznymi strzałami dał dowód swej umiejętności i klasy, oraz Czulak (zw. Wilk) śr. pom. i para obrońców, którzy stali na wysokości swego zadania, zaś u gości wyróżnił się centry, pom. Drużyny przybyły na stadion w tow. orkiestry, która przed meczem wykonała szereg utworów.

O godz. 2-giej po poł. odbyły się dalsze zawody lekkoatletyczne, a to: skoki i biegi, dla senj. oraz dla junj. Dla tych ostatnich zwycięzców, ofiarowała firma „Bata” oddz. Skoczów nagrody, w postaci butów gumowych t. zw. trampki. Z kolei odbyły się zawody w rzucie kula, oraz bieg kolarski. Wyniki poszczególnych zawodów są:

100 mtr.: 1) Koźdoń (Goeszów) 11,9. 2) Puchowicz 12,1. 3) Pawlik (Bata), który w przedbiegu uzyskał najlepszy czas dnia 11,8. 400 mtr.: 1) Bogusz KS. Skoczów 0,58. 2) Słobik KS Skoczów 0,59. 3) Puchowicz Rud. i Pawlik „Bata”, który uzyskując najlepszy czas dnia, został zdyskwalifikowany z powodu przekroczenia toru. Skok w wyż: 1) Szubra Tadeusz 1,60 i pół mtr. 2) Koźdoń 1,45 i pół m. 3) Pawlik „Bata” 1,40 m. Rzut kulą: 1) Szubra 10,68 mtr. 2) Grzymkowski 10,32. 3) Bima 9,94 (wszyscy „Sokół” Zebrzydowice). Bieg kolarski: 1) Tomaszko Jerzy Skoczów, który stylem



Orkiestra zakładów Bata podczas swego koncertu na boisku K. S. Chelmek, gdzie odbył się wspaniały festyn ludowy.



Pracownicy nasi z „braku miejsca” na ziemi siedzą, obserwując ładną grę K. S. Chelmek: K. S. Pogoń Katowice.

Najlepsza i najtańsza

DRUKARNIA

to

MÜLLER

w Chrzanowie.

**Sprzedam okazynie
wirowkę do mleka**

nową na 70 litrów.

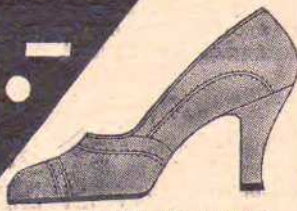
Wiadomość udzieli redakcja „Echo Chełmka“.

TYDZIEŃ
płóciennego obuwia!
kavila para

9.-
zł.



Płócienne kombinowane z boksową skórą. —



Z płótna żaglowego.



Płócienne kombinowane z lakierem. W kolorze szarym lub brązowym. —



OPANKI

Bata

FABRYKA W CHEŁMKU.

PAWEŁ CZECH

Rok założenia 1885

właśc. Franciszek Czech

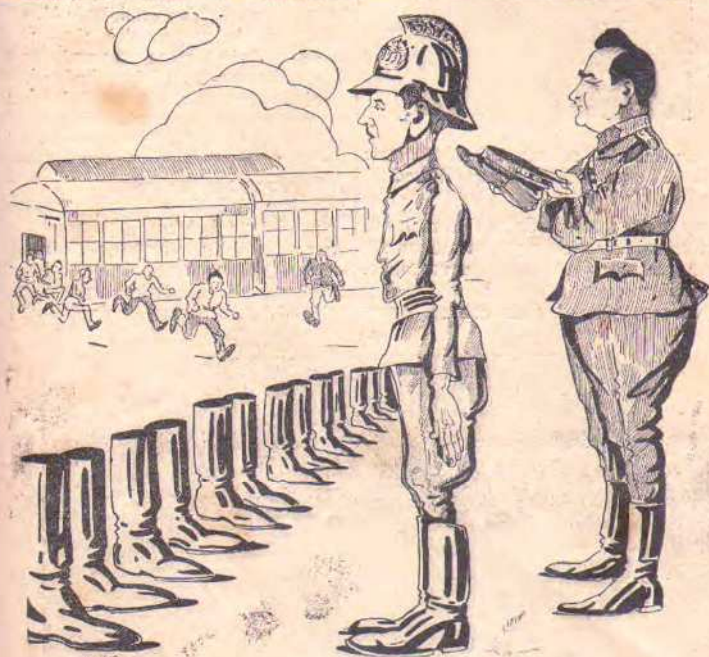
Rok założenia 1885

Fabryka wyrobów drzewnych tartak i cegielnia parowa
MIKOŁÓW, GÓRNY ŚLĄSK

polecą: kopyta szewskie wszelkiego rodzaju, prawidła do obuwia, glanki drewniane, drzewa gięte do kół, kajaki składane i narty.

Wykonanie pierwszorzędne.

Ceny konkurencyjne.



W związku z przeprowadzoną inspekcją przez Pow. Instr. Straży Poż. K. Gola uba urządził naczelnik Straży p. Grelowski Karol zbiórke naszej dzielnej straży w „szeregu“.



Dla Pani

1345-03

Prunelowy pantofelek na słupkowym obcasie. —

6.-



9875-17

Aksamitny pantofelek na francuskim obcasie, ładnie ozdobiony. —

8.-



1675-32

Pantofelek z ciemnego boku, ładnie ozdobiony, czarny lub brązowy. — Z lakieru . . . zł. 14.-

12.-



Obfity wybór kolorów i gatunków damskich półczoszek i NAJTAŃSZE CENY!

Bata

Łogogryf.

(Ułożył pracownik fabryki „Baťa“ Jerolijen Jerzy).

Z poniższych sylab ułożyć 11 wyrazów według podanego znaczenia, których litery, czytane z góry na dół, dadzą rozwiązanie.

Sylaby: głów — ca — wa — cuk — gik — wa — at — Hal — pa — rzy — cho — tyk — kad — sa — e — la — cze — eu — ba — ka — sto — ma — ka — lan — ro — hań — mi — rył — o.

ZNACZENIE WYRAZÓW.

- 1. Część świata,
- 2. Miasto w Polsce,

- 3. Nazwa polskiej opery.
- 4. Owad.
- 5. Nazwa choroby.
- 6. Inaczej „wstyd“.
- 7. Imię żeńskie.
- 8. Rozrywka umysłowa.
- 9. Sztukmistrz.
- 10. Nazwa tańca.
- 11. Ocean.

Za dobre rozwiązanie przeznaczona Redakcja „Echa“ bardzo ładną i pożyteczną książkę. Rozwiązania nadsyłać do 14. lipca br. pod. adr. Redakcji.

BACZNOŚĆ
Fabryki Obuwia, Hurtownie Szewskie. Szewcy!
Wszelkie obcasy drewniane

surowe i lakierowane polecają najtaniej i w najlepszym gatunku
Zakłady Wyrobów Drzewnych
JAN RAPACZ, Szopienice G. śl.

BACZNOŚĆ GOSPODARZE!
W wtorek, dnia 3-go lipca br. odbędzie się
LICYTACYJNA SPRZEDAŻ

traw na łąkach a mianowicie:
o godz. 8 rano na łąkach tzw. „Kosowcu“
o godz. 9 rano na łąkach Łomiska i Rozlewiska

CENY OGŁOSZEŃ.
Abonament roczny zł. 5,50 z dostawą do domu.
Reklamy w tekście:
pół strony zł. 150 — | jedna ósma strony 80,—
jedna czwarta strony 100.— | jedna szesnasta strony 45,—
Reklamy na stronie pierwszoplanowej o 50 proc. droższe.
Uwagi ogólne:
Administacja nie przyjmuje odpowiedzialności za termin ogłoszenia oraz za zgubę lub zniszczenie matryce i klisz. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają tekstu ogłoszenia, nie upoważniają do zwrotu gotówki, ani też zobowiązują Administację do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane, o ile zostaną wniesione do 8 dni od daty ukazania się ogłoszenia. Administacja zastrzega sobie prawo nie umieszczenia całego ogłoszenia; względnie jego części bez podania powodów. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się. Drobne ogłoszenia mogą być drukowane tylko farbą czarną. Drobne ogłoszenia przyjmujemy tylko za gotówkę. Strona w tekście na 4 łamy. Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.